Przegląd Kościelny

Nr. 35. Poznań, 1 Marca 1883. Rok IV.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Reguła Trzeciego Zakonu św. Frańciszka.

(Ciąg dalszy).

IV. *Zakaz zabaw.* „Udział w biesiadach, przedstawieniach teatralnych, tańcach lub balach jest braciom i siostrom zakazany (penitus interdictus). Nie wolno im też wydawać pieniędzy na aktorów lub widowiska i nie powinni zezwalać, aby członkowie ich rodzin coś podobnego czynili.“

Po mądrych postanowieniach co do ubioru w przeciwieństwie do świata, wydaje św. Frańciszek surowy zakaz oddawania się grzesznym zabawom. Dalekim był od wzbraniania swym uczniom przyzwoitych rozrywek lub udziału w poważnych uroczystościach, lecz zależało mu wiele na tem, aby ich ustrzedz od grzesznych uciech, które nie przystoją uczciwemu człowiekowi, a cóż dopiero członkowi Zakonu pokutnego. Święty zalicza do tych wyuzdanych zabaw takie, na których się prowadzą rozmowy, nie zgadzające się wcale z chrześc. pobożnością; daléj teatr, który tak często jest szkołą zepsucia, wreszcie tańce, o których św. Frańciszek Salezy mówi, że „i najlepsze (najprzyzwoitsze) nic nie warte.“ Zakazuje wspierać aktorów i żąda dokładania wszystkich sił, aby tego i domownicy nie czynili, gdyż obowiązkiem jest chrześciańskim zapobiegać, ile możności, grzechom, a zwłaszcza troszczyć się o dobro domowników.

V. *O wstrzemięźliwości i poście.* „Wszyscy winni się powstrzymać od pokarmów mięsnych w poniedziałki, środy, piątki i soboty, jeśli choroba lub słabość temu nie przeszkadza. Tym, co krwi upuszczono i podróżni mogą przez trzy dni jeść mięso. W wielkie święta, w które według dawnego zwyczaju Kościoła reszta chrześcian pożywa mięso, jest im także mięso dozwolone. W dni, w których nie ma postu, wolno im jeść jaja i ser; również mogą u innych zakonników w ich klasztorach jeść co im przedłożone będzie; zadowolnić się jednak winni obiadem i wieczerzą, jeśli nie są słabi, chorzy lub w podróży. Zdrowi powinni przestrzegać umiarkowania w jedzeniu i piciu, gdyż ewangelia upomina: »Strzeżcie się aby serca wasze nie były obciążone obżarstwem i opilstwem« (Łuk. 21, 34). Przed i po każdym posiłku winni przynajmniéj raz odmówić modlitwę Pańską, po posiłku dodawać jeszcze Deo gratias; a jeśli o tem zapomną, winni przez resztę dnia odmówić trzy Ojcze nasz. We wszystkie piątki całego roku będą pościć, jeśli choroba lub inna jaka słuszna przyczyna ich nie uniewinnia, lub jeśli na piątek nie przypadnie uroczystość Bożego Narodzenia. Od uroczystości WW. Świętych aż do Wielkanocy będą także pościli we wszystkie środy. Nadto zachowywać będą wszystkie przez Kościół ogólnie postanowione, lub przez Biskupów w odnośnych dyecezyach rozporządzone posty. Przez 40 dni od św. Marcina do Bożego Nar. i od niedzieli Zapustnéj (Quinquagesima) aż do Wielkanocy winni z wyjątkiem niedziel pościć codziennie, jeśli choroba lub inny powód nie będzie nakazywał inaczéj. Niewiasty brzemienne, jeśli chcą, mogą aż do dnia rozwiązania powstrzymać się od wszelkich cielesnych umartwień (lecz nie od modlitw). Robotnicy dla ciężkiéj pracy mogą od Wielkanocy aż do św. Marcina posilać się trzy razy dziennie, gdy pracują. Jeśli u obcych ludzi pracują, mogą codziennie, z wyjątkiem piątku, jako też w dni, w które Kościół nakazuje wstrzymać się od mięsa, jeść wszelkie potrawy.“

Po uporządkowaniu zewnętrznych stosunków Tercyarzy przechodzi św. Założyciel wprost do środków uświęcenia. Ponieważ niemożebnem jest żyć wedle ducha, gdy się nie pokonało pożądliwości ciała i zmysłów, naznacza oprócz ogólnych przez Kościół nakazanych jeszcze osobne dni postu i wstrzemięźliwości i nakazuje każdy posiłek uświęcić modlitwą. Reguła ta złagodzona została bullą Klemensa VII z 5 marca 1526 *Ad uberes fructus*, na mocy któréj wstrzemięźliwość od mięsa w poniedziałki zniesiona została, a post od św. Marcina ograniczony został tylko na czas adwentowy. Święta, w które zniesiono nakaz abstynencyi są, według orzeczenia O. D'Orieri, wszystkie święta Chrystusa P. i Najśw. Maryi P., święta: Jana Chrzciciela, śś. Apostołów, WW. Świętych, św. Frańciszka, św. Klary, św. Ludwika i św. Elżbiety. Nadto zwalniają od obowiązku wstrzemięźliwości, jak tenże autor na mocy aprobowanych przez Inocentego XI ustaw oświadcza, nie tylko podane w regule powody, choroba, słabość, przejściowe niedomagania, lecz wielka liczba innych przyczyn: jeśli Tercyarze znajdują się w jakiéj kongregacyi itd., w któréj nie istnieje prawo wstrzemięźliwości w tych dniach; jeśli od krewnych lub przyjaciół zaproszeni są do stołu, zwłaszcza gdy okoliczności nie pozwalają odmówić zaproszenia; jeśli sami mają krewnych lub obcych w gościnie; jeśli czy to w własnym domu, czy u innych ciężką pracą są zajęci; jeśli zależni są od innych, jak zamężne niewiasty, dzieci, słudzy, uczniowie; jeśli z trudnością przychodzi dostać pokarmów postnych. Więcéj jeszcze prawo postu złagodził Paweł III, znosząc post w środy od WW. Świętych aż do Wielkanocy. Zarazem jednak postanowił, aby post wielkanocny rozpoczynał się od poniedziałku przed Popielcem, iżby w ten sposób ustrzedz skuteczniéj Tercyarzy od zwykłych nadużyć w dni zapustne i dać Najwyższemu zadosyćuczynienie za tyle ciężkich grzechów, jakie w te dni popełniać się zwykły. Inocenty XI zaprowadził na nowo posty w środy od WW. Świętych aż do Wielkanocy. Według zestawienia O. Jeilera są tedy dni postu i wstrzemięźliwości Trzeciego Zakonu następujące: 1. wszystkie piątki w roku; 2. wszystkie środy od WW. Świętych aż do Wielkanocy; 3, wszystkie dni powszednie w Adwencie; 4, poniedziałek i wtorek przed środą popielcową. Duch téj reguły, któréj brzmienie niejednego odstraszyć może, polega na tem, aby członkowie Zakonu starali się o jak największą trzeźwość i umiarkowanie w jedzeniu i piciu.

VI. *O spowiedzi i Komunii św.* „Wszyscy bracia i siostry winni trzy razy w roku, i to na Boże Narodzenie, na Wielkanoc i w Zielone Świątki spowiadać się i pobożnie

Komunią św. przyjmować, przyczem mają z bliźnimi się pojednać i zwrócić co komu winni.“

W obec panującéj wówczas oziębłości, która zniewoliła niejako Kościół do ograniczenia Komunii na Wielkanoc, chciał Franciszek św., który regułę swoją w 10 lat po Lateraneńskim Soborze pisał, zobowiązać Tercyarzy dawnem kościelnem prawem, które corocznie trzy razy Komunią św. przyjmować nakazywało. Reguła ta została ustawami, potwierdzonemi przez Inocentego XI, rozszerzona. Czytamy tam: „Jakkolwiek reguła tylko trzy razy Komunią św. w trzy najgłówniejsze święta przepisuje, to jednak postanawiamy, aby wszyscy członkowie w święta św. Franciszka, św. Ludwika i św. Elżbiety, jako też w dzień Zaduszny, w dniu wyborów zakonnych lub w publicznych potrzebach do Komunii świętéj przystępowali. A ponieważ częstsza spowiedź i Komunia święta tak wielkie duchowe przynosi korzyści i częstsze przyjmowanie Sakramentów świętych za dni naszych o wiele więcéj jest rozszerzone, aniżeli w czasie utworzenia reguły, rozporządzamy, aby bracia i siostry we wszystkie święta Pana Naszego, Najśw. Maryi P., śś. Apostołów i Świętych Zakonu Komunią św. przyjmowali; również i w inne czasy, jeśli od swych spowiedników i duchownych kierowników pozwolenie otrzymają. Tymże duchownym zaś zalecamy usilnie, aby usposobienie tych, co chcą komunikować, postęp ich w cnocie, wewnętrznego ducha i zewnętrzne postępowanie zbadali, celem przekonania się, jakie częstsza Komunia w duszach ich przynosi owoce.“ Celem zachęcenia do częstszéj Komunii św. udzielili Papieże Tercyarzom liczne odpusty, które tylko pod warunkiem przyjęcia Komunii św. pozyskane być mogą. Ponieważ Franciszkowi św. na tem zależało, aby uczniowie jego godnie do Stołu P. przystępowali, zwraca przy téj sposobności uwagę ich na dwie okoliczności, które ówczesne stosunki często przypominać nakazywały, potrzebę miłości bliźniego i surową sprawiedliwość, która każdemu oddaje, co mu się należy.

VII. *O noszeniu broni.* „Braciom nie wolno nosić przy sobie żadnéj niebezpiecznéj broni, chyba w obronie rzymskiego Kościoła, chrześc. wiary lub swéj ojczyzny, albo wreszcie za pozwoleniem przełożonych.“

Przepis ten podyktowały ówczesne stosunki w świecie. Straszliwe wojny domowe, zwady i bójki rozdwajały miasta i rodziny. Pięść była prawem, wszędzie nieprzyjaźni, ruiny. Włochy podzielone na dwa obozy przez partye Welfów i Gibellinów, tysiące niewinnych padało ofiarą ślepéj zaciekłości. W obec takich stosunków Franciszek św., chcąc, aby jego uczniowie ożywieni byli duchem łagodności i miłości i aby dla sprawiedliwości cierpieli, zakazał im nosić broni. Ta na pozór nic nieznacząca i dla niejednego zagadkowa reguła daje poznać wielką społeczną misyą Trzeciego Zakonu w owym czasie. Wyrywała ona członków swych z wrzawy walk i sporów stronniczych i odnawiała ducha pojednania i miłości chrześc. w społeczeństwie. Dosłownie biorąc, reguła ta na dzisiejsze czasy nie ma znaczenia, jednakowoż świadczy ona o duchu, jaki według życzenia św. Patryarchy ma ożywiać jego uczni, tj. duch chrześc. łagodności, który unika wszelkiego brutalnego gwałtu, kłótni, sporów, zemsty a dąży do wykonywania wszelkich uczynków miłości i poświęcenia. O. D'Orieri zauważa tu słusznie: że „Tercyarze mają tutaj przedewszystkiem zważać na ducha reguły, aby nie popierać nigdy i niczem tego ducha buntu, jaki dzisiaj jest jedną z najniebezpieczniejszych ran społeczeństwa.“ Dalsze objaśnienie ducha téj reguły daje O. Jeiler: „Chociaż brzmienie tego rozdziału dla życia członków Trzeciego Zakonu w czasie naszym bodaj jakie ma znaczenie, to jednakowoż zawiera ono w znaczeniu duchowem usilne upomnienie do starania się w całem życiu o chrześc. łagodność i cierpliwość. Gdyż według świadectwa Pisma św. język ludzki jest także bronią, niebezpieczniejszą i zgubniejszą aniżeli sztylet i miecz. »To złe nieznużone pełne śmiertelnego jadu,« jak je Jakób św. nazywa, powinni dla tego przedewszystkiem trzymać pod zamknięciem tj. ustawicznem czuwaniem i umartwieniem trzymać na wodzy i języka swego, którym Boga chwalą i tak często Ciało Pańskie dotykają, nigdy nie kalać gniewnemi, gorszącemi mowami, zwadliwością i kłótliwością, zausznictwem i plotkami, obmowami i oszczerstwy; staraniem ich raczéj być powinno uprzejmością, łagodnością i uległością miłość, która jest związką doskonałości, utrzymywać i o ile w ich siłach, z każdym żyć w pokoju.“

VIII. *Officium.* „Wszyscy winni odprawiać codziennie godzinki kanoniczne, tj. Jutrznią, Prymę, Tercyą, Sekstę, Nonę, Nieszpory i Kompletę. Kler, który umie odmawiać Psałterz, będzie mówił na Prymę; Deus in nomine tuo i Beati immaculati aż do Legem pone, a na inne godzinki psalm daléj i Gloria Patri wedle rubryki pacierzy kapłańskich. Ktoby nie bywał w chórze, to na Jutrznią odmówi Psalmy, które odmawiają inni duchowni, lub jak się odmawiają w katedralnych kościołach; ci co czytać nie umieją, zamiast Matutinum 12, za każdą inną godzinkę 7 Ojcze nasz i Chwała Ojcu itd. odmówić powinni. Do Prymy i Komplety należy dodawać apostolskie wyznanie wiary i psalm Miserere, jeśli go odmawiać umieją. Jeżeli w oznaczonym czasie modlitw tych nie odmówili, za pokutę odmawiać będą 3 Ojcze nasz. Chorzy do odprawiania godzinek nie są zobowiązani, jeśli nie chcą. Podczas postu św. Marcińskiego i wielkanocnego mają być obecni na Jutrzni w kościołach parafialnych, jeżeli ich ważny powód od tego nie powstrzyma.“

Pragnąc, aby jego synowie odznaczali się czysto kościelnym duchem, rozporządził ś. Patryarcha, iżby modlitwy zakonne zastósowane były jak najściśléj do kościelnego officium, by chwała Boża nieustannie brzmiała. Dla tego wydał powyżéj wymienione przepisy, do których objaśnienia dodają ustawy jeneralne co następuje: „Ci, którzy z obowiązku lub z dewocyi odmawiają brewiarz, dodawać będą do suffragiów na Laudes i Nieszpory komemoracyą o ś. Franciszku, a przy Komplecie psalm De profundis i oracyą Deus veniae largitor. W ten sposób wypełnią przepisy téj reguły co do modlitwy. Również i ci, co małe officium odprawiają, jako też członkowie zakonów rycerskich, którzy mają swoje osobne officium, czynią zadość przepisowi reguły, jeśli dołączą do tego jakie modlitwy za zmarłych braci i dusze w czyśćcu. Gloria Patri, o którem mowa w regule, odmawia się po każdem Ojcze nasz a więc 54 razy. Kto nie odmówi tych modlitw w czasie, gdy w chórze odmawiane bywają, odmówi za pokutę 3 Ojcze nasz.“ Według tychże statutów członkowie wszyscy winni odmawiać codziennie Różaniec na cześć Matki Bożéj; jest to jednak tylko rada a nie przepis zobowiązujący. Z odmawianiem tego Różańca, składającego się z 73 Zdrowaś Maryo i 8 Ojcze nasz i odmawianego na cześć siedmiu radości Maryi, jest połączony odpust zupełny toties quoties. Wspomnieć jeszcze należy dwie rzeczy: 1, Kapłani, należący do III Zakonu, mogą, wedle decyzyi Kongregacyi św. Obrzędów z 28 września 1602 i 7 sierpnia 1694 posługiwać się brewiarzem i directorium Pierwszego Zakonu św. Franciszka, jeśli nie są zobowiązani do chóru innego kościoła; 2, Reguła przepisuje wprawdzie w zamian za officium tylko Ojcze nasz i Chwała Ojcu itd., tymczasem jest to starodawny zwyczaj, że się do każdego Ojcze nasz dołącza zawsze Zdrowaś Maryo.

IX. *Testament.* „Wszyscy, którym prawo na to pozwala, winni w trzy miesiące po swem wstąpieniu do zakonu rozporządzić swą własnością, aby żaden nie umarł bez testamentu.“

Trzy powody zniewoliły św. Założyciela do umieszczenia tego przepisu w regule, który chociaż wydaje się nic

nie znaczący, wielkiéj jest wagi tak w życiu rodzinnem jak i w postępie do doskonałości. Naprzód zapewnić chciał spokój w rodzinach, którego nic tak głęboko nie wstrząsa, lub na długi czas zamąca, jak gdy kto bez testamentu umiera, lub na łożu śmierci w pospiechu ostatnią swoją wolą oświadcza; powstają ztąd zwykle spory gorszące, procesa, długie nieprzyjaźni pomiędzy najbliższymi krewnymi. Daléj chciał on Tercyarzy, po poświęceniu się służbie Bożéj, odciągnąć od zbytecznego zajmowania się świeckiemi interesami, serce ich wcześnie oderwać od dóbr tego świata, aby żyjąc w świecie, jakoby w nim już nie żyli, — zabezpieczyć ich przed chciwością, skąpstwem, zbytniem przywiązaniem do dóbr doczesnych. Tym sposobem wystąpił przeciwko panującemu wówczas duchowi czasu, zatopieniu się zbytecznemu w doczesności i potępił owe nienasycone pragnienie posiadania dóbr ziemskich, które nawet przed niedozwolonemi środkami się nie wzdryga. Nakoniec chciał im zabezpieczyć szczęśliwą i spokojną godzinę śmierci i uwolnić duszę w téj stanowczéj chwili od wszelkich trosk ziemskich. Statuta jeneralne obowiązek zrobienia testamentu w oznaczonym czasie jeszcze surowiéj nakazują, a nawet prędzéj do profesyi przypuścić nie pozwalają. Spowiednicy zakonu powołani do rady lub pomocy tym, co testament spisują, mają nakaz surowy, aby się nie ważyli naklaniać testujących do zapisania czegośkolwiek zakonowi; pamiętać bowiem powinni, że według wzoru św. Franciszka ubóstwo i pogardę dóbr ziemskich ślubowali i dla tego, według upomnienia Pawła św., nie ich dóbr, lecz ich dusz szukać powinni (2 Kor. 12, 14).

X *O zgodzie i pokoju.* „Jeżeli powstanie jakie nieporozumienie, niezgoda pomiędzy członkami lub też pomiędzy braćmi i siostrami a innemi osobami, obowiązkiem jest przełożonych usunąć te rozterki, a gdyby wymagała potrzeba, winni prosić Biskupa dyecezalnego o radę.“

Jako prawdziwy mąż Boży, pragnął św. Franciszek przywrócić światu rozdartemu i znękanemu pokój; ztąd to częste zalecanie zgody i jedności pomiędzy braćmi. Lecz ponieważ pisał dla ludzi podległych słabościom, przewidywał, że i pomiędzy synami jego może być spokój zakłócony i dla tego nakazał wyraźnie, co w takim razie czynić wypada. Jak jest rzeczą przełożonych nikogo do III Zakonu nie przypuścić, ktoby nie żył z wszystkimi w pokoju, tak też zadaniem ich jest wszelkie możebne nieporozumienia pomiędzy członkami natychmiast usuwać. Zadaniem główném téj reguły jest wskazanie członkom obowiązku zachowania tak pomiędzy sobą jak i z innymi ludźmi zgody, i w tym celu wszystkiego troskliwie unikać powinni, coby mogło dawać powód do sporów i kłótni, czuwać nad swem sercem, aby się nie zakradła do niego żadna gorycz, niechęć lub nieprzyjaźń, wreszcie wszystkiemi siły do tego dążyć, aby wszelką niezgodę i nieprzyjaźń miłością i łagodnością naprawiać. Ztąd to upomnienie w statutach: Ut conservetur pax inter fratres hujus ordinis et inter omnes proximos christianos, suscipiet fratrum quilibet pro sancto exercitio ad imitationem Christi, componere lites, evitare discordias, abigere pertinaciam et dissentientes reconciliare, inquirendo modos et media, qualiter pax et caritas conservetur, procurentque esse mediatores inter discordes et intercedere ad obsequium pacis.

XI. *Jak mają Tercyarze bronić swych praw?* „Gdyby Bracia lub Siostry mieli od władz miejscowości, gdzie zamieszkują, doznawać uszczerbku w swych prawach lub przywilejach, miejscowi przełożeni rzecz Biskupowi lub Ordynaryuszowi miejscowemu przedłożyć winni i do jego rad i rozporządzeń się zastósować.“

Św. Franciszek przewidywał, że Zakon jego, latorośl katol. Kościoła, dzielić będzie los swéj matki, a więc narażony będzie na prześladowania. Nie chciał tedy, aby Zakon swych praw i przywilejów bez wszystkiego się zrzekał, lecz odsyła go w takich przypadkach do władz kościelnych, jako naturalnych opiekunów zakonów i kompetentnych sędziów. Inaczéj ma się rzecz, gdy pojedyńczy członkowie prześladowanie ponoszą, na co komentatorowie reguły przy téj sposobności wskazują. Cierpliwością i miłością nieprzyjaciół wówczas rządzić się powinni; złego złem odpłacać im nie wolno a przeciwnika nie wyrzutami i skargami, lecz dobrem zwyciężać. Święty Franciszek daje swym uczniom tę wzniosłą naukę: „Pan Jezus chce, abyśmy nad światem tryumfowali głęboką pokorą i dusze pozyskali przykładem uległości. Ci, co was prześladują, mają widzieć waszą niepokonaną łagodność, waszą cierpliwość w każdem doświadczeniu. To widowisko otworzy im oczy, do Chrystusa ich nawróci i spowoduje do pójścia w ślady wasze.“ (Opp. p. 3 col. 14).

XII. *O przysięgach.* „Wszyscy zobowiązani są powstrzymywać się od uroczystych przysiąg, jeśli konieczność ich do tego nie zmusza, tj. w przypadkach, w których Stolica Apostol. dozwala, a mianowicie w celu utrzymania pokoju, w obronie wiary, w celu odkrycia oszczerstwa, zatwierdzenia świadectwa, aktu kupna lub darowizny. Również w swych zwykłych mowach ile możności od wszelkiego przysięgania powstrzymywać się powinni; gdyby jednak kto z nieuwagi, jak to się dużo mówiącym łatwo przytrafiać zwykło, przysięgał, wieczorem tego dnia, gdy rozważać będzie swoje uczynki, niech odmówi jako pokutę za nierozważne przysięganie trzy razy modlitwę Pańską. Każdy nadto czuwać powinień, aby jego domownicy sumiennie służbę Bożą spełniali.“

W obec kłamstwa, nieuczciwości i niegodziwości panujących w owym czasie chciał św. Franciszek duchowi prawdy zjednać uznanie i panowanie i dla tego żądał od swych uczni, aby w całem postępowaniu taką okazywali miłość do prawdy, sprawiedliwości i wierności, iżby każdy ich przyrzeczeniom i twierdzeniom gołosłownym dawał wiarę. Ztąd to zezwalał na uroczyste przysięgi tylko w razie konieczności i domagał się tego, aby uczniowie jego, co wieczór rachunek sumienia podejmując, nad tem się zastanawiali, czy wśród dnia nie przysięgali się lekkomyślnie, by za każdą przysięgę tego rodzaju odprawili pokutę. Nie dość, że sami członkowie strzedz się mieli przed lekkomyślnem przysięganiem, nałożył im jeszcze obowiązek czuwania nad tem, aby i domownicy tego się strzegli, bo, jak statut zauważa, stoi w Ekklez. (23, 12): „Mąż często przysięgający będzie pełen nieprawości, a nie wynijdzie z domu jego karanie.“ Święty wskazuje także na źródło przysięgania lekkomyślnego tj. na gadulstwo, które jest matką wielu grzechów. A zarazem zaleca jeden z najważniejszych środków do chrześc. doskonałości: codzienny rachunek sumienia, który jest najłatwiejszym i najpewniejszym sposobem do poznania siebie i ćwiczenia się w cnotach. To też statuta, potwierdzone przez Pawła III, rachunek sumienia codzienny wyraźnie przepisują Tercyarzom: „Quolibet die in sero inter se et Deum cogitent, quid fecerint, dixerint vel cogitaverint.“

XIII. *O słuchaniu Mszy św. i zebraniach.* „Wszyscy Bracia i Siostry, w jakiemkolwiek mieście lub miejscowości mieszkają, będą się starali, gdy są zdrowi i innych przeszkód doznawać nie będą, uczęszczać codziennie na Mszą św. Co miesiąc zbierać się będą w kościele lub na miejscu przeznaczonem przez przełożonych, aby tamże wysłuchać uroczystéj Mszy św.; każdy wówczas wręczyć powinien skarbnikowi ustanowioną składkę, a ten pieniądze zebrane wedle rady przełożonych rozdzieli pomiędzy ubogich i chorych Braci i Siostry, jako też pomiędzy tych, co nie mają tyle, aby po śmierci przyzwoicie mogli być pogrzebani. Resztę przekaże innym ubogim, jako też wspomnionemu kościołowi. Starać się o to powinni, aby jaki pobożny i w dziełach Bożych dobrze pouczony duchowny upominał ich i zagrzał

do pokuty i uczynków miłosierdzia. Podczas Mszy ś. i kazania każdy zachowa milczenie, pobożnie modlić się i uważnie kazania słuchać będzie, chyba że mu ogólny pożytek Bractwa nie pozwoli wziąć w zebraniu tem udziału."

Dalszym środkiem uświęcenia jest codzienne słuchanie Mszy św., dla tego wszyscy Tercyarze, jeśli mają czas i sposobność, tego największego aktu naszéj religii zaniedbywać nie powinni. Gdzie się znajduje dostateczna liczba Tercyarzy i stosunki na to zezwalają, ma się co miesiąc odbywać zebranie wszystkich członków; skutkiem czego duch Zakonu na nowo się ożywia, gorliwość się rozpłomienia, związki miłości się ściśniają. Dla tego nakazuje reguła, co obszerniéj i dokładniéj statuta opisują. aby na tych zebraniach wspólne odprawiały się modlitwy, wygłaszano kazanie i zbierano drobną jałmużnę. W statutach Pawła III czytamy: Mense quolibet in prima sexta feria fratres et sorores convenire debent ad Missarum solemnia, lectionem regulae et capitulum culparum. „Ponieważ zaś, jak zauważa St. Francisci Glöcklein, utworzenie tych formalnych duchowych gmin na wielu miejscach liczne i znaczne napotyka trudności i nie wszędzie urządzać je można, rozwój i rozszerzenie Zakonu Trzeciego nie ma być wcale zawisłe od zebrań, gdyż założyciel Zakon ten ustanowił bez względu na te zebrania, które tylko są środkiem do celu. Ztąd można postawić to jako zasadę: Kto w sposób legalny przez kapłana do tego upoważnionego został obleczony i złożył przed nim św. profesyą, ten jest prawdziwym członkiem Trzeciego Zakonu i korzysta z wszystkich przywilejów, chociażby do pewnéj gminy (kongregacyi) zakonnéj nie należał, jeśli tylko wypełnia przepisy reguły i tedy owedy przystępuje do konfesyonału, aby otrzymać jeneralną absolucyą i błogosławieństwo papiezkie, a jeśli potrzeba, poprosić o dyspensę lub zamianę dobrych uczynków nakazanych przez regułę." (Rocznik 3 n. 10).

(Dalszy ciąg nastąpi).

Dla czego tyle kazań bezowocnych?

(Ciąg dalszy).

IV. Przechodzimy do błędów w samem kazaniu, które jego wpływ korzystny osłabiają lub niweczą: ograniczamy się jednak tylko na główne punkta, gdyż wszystkiego nie podobna tu wytknąć.

A. Wielka liczba kazań jest niepraktyczna. Z Jungmannem (n. 56) nazywamy to kazanie praktycznem, które prawdziwym i rzeczywistym potrzebom chrześciańskiego życia, tak wewnętrznego jak zewnętrznego skutecznie odpowiada; które nie dopiero przez dalsze wnioski, jakie kaznodzieja słuchaczom do wysnuwania pozostawia, lecz bezpośrednio w ich życie wnika, podaje wprost wskazówki i rady, jak dobre uczynki spełniać, namiętności i złości zwalczać, — wpływa stanowczo na usposobienie, zamiary, zapatrywania, dążności, zasady i sposób działania, dobry nadaje im kierunek i z przykazaniami Bożemi, z duchem i nauką Kościoła w zgodną harmonią wprawia; przeszkody stawające w drodze do celu usuwa, daje poznać środki i do przyjęcia ich i zastósowania w życiu skłania. Innemi słowy: Jeśli kazanie zdoła w słuchaczach poznanie Syna Bożego utrwalić i rozwinąć, do naśladowania przykładu podanego w Jego najświętszem życiu nakłonić, miłość Boga i Jezusa Chrystusa, jaka w wiernem spełnianiu przykazań się objawia, w sercach ich zaszczepić i ożywiać, wtenczas tylko zasługuje na pochwałę, że jest praktyczne. Brak tego przymiotu pochodzi

a) z fałszywego wyboru tematu, który nie potrzeba słuchaczów, lecz inne względy podsuwają. „Jest to prawdziwem nieszczęściem dla parafii, mówi Jungmann (n. 60), jeśli pasterz dusz ma zwyczaj przejrzeć tylko ewangelią dnia i nie pytając się o nic innego wybiera temat według myśli, jakie mu najłatwiéj poddaje motto wyjęte z ewangelii. Każde dobre kazanie jest »kazaniem okolicznościowem« i tylko te kazania, które się opierają na faktycznych objawach wewnętrznego życia i na specyalnych stosunkach rzeczywistych, mogą być praktyczne." Przy wyborze tematu powinien kaznodzieja zważać głównie na rok kościelny, uwzględniać szczególnie święte czasy i uroczystości. Bez powodu wzgląd ten zaniedbywać jest zawsze błędem a lud uczuwa z przykrością to uchybienie. Za daleko idzie ten, ktoby tylko ewangelią uważać chciał za normę. We Mszy św. składają się introit, lekcya, ewangielia, oracye, kanon, — w brewiarzu: capitulum, hymny, antyfony, lekcye, oracye na wspaniałą modlitwę, która, jak zauważa Audisio, pełnem światłem, płynącem z błogosławionego łona religii saméj, najświętsze i najpożyteczniejsze prawdy tak co do tajemnic wiary jak moralności rozświeca (*Lezioni di sacr. eloquenza* tom 2 c. 15.). Ztąd też Schleiniger mówi tak słusznie: „kościelne officium nie jest tylko w ogóle wspaniałą skarbnicą, bogatą kopalnią dla kaznodziei, w któréj najpiękniejszy materyał do swych kazań znaleźć może, lecz także w właściwym charakterze, wybijającym się wedle różności świętych czasów w różnych jego częściach i harmonijnéj całości, podaje mu najlepsze wskazówki, o czem właściwie w tych czasach mówić powinien, a ztąd słusznie katechizmem kaznodziei nazywane bywa. Kościelne officium jest zatem nie tylko źródłem, lecz zarazem normą" (no. 85). Szczególniéj zalecają się kazania w pewnym związku wygłaszane, jak to i Synod koloński zaznacza: Concionatores vero studeant, ut verbum divinum sermone simplici, gravi et efficaci exponant, et quantum fieri potest, nexu aliquo et serie secundum dogmatum et praeceptorum ordinem, non neglectis tamen iis, quae in missa leguntur (p. 2 tit. 1 cap. 6.)

b.) Z braku dokładnego oznaczenia szczególnego celu kazania. Nawet praktyczne temata bywają często zupełnie niepraktycznie traktowane, już to że obok nadprzyrodzonego celu odpowiedniego tematowi, inny jeszcze osobisty, więcéj może aniżeli pierwszy, ma się na uwadze; już że kaznodzieja zaledwie wstęp wypowiedział, o celu praktycznym zapomniał; już też że kaznodzieja nigdy do téj świadomości nie dochodzi, iż każde kazanie winno mieć specyalny cel, dokładnie i wyraźnie określony i że od pierwszego do ostatniego słowa wzgląd na ten cel całe kazanie opanować powinno. Kaznodzieja musi od samego początku być świadom tego, co i jak chce powiedzieć, w jakim kierunku na etyczne dążności wpływać, jakie usposobienie, postanowienia wywołać lub utrwalić pragnie, gdyż tego wszystkiego sam temat nie podaje. Gdzie ten przepis zaniedbany, tam kazanie będzie mdłe, powierzchowne, niepożyteczne.

c.) Z niedokładnego przedstawienia nadprzyrodzonéj prawdy we wszystkich jéj stosunkach do życia ludzkiego, co Beda Webers trafnie nazywa „rozgałęzieniem kazania w tysiączne potrzeby ludzkie." Tak często brak w kazaniu tych praktycznych wskazówek. Kaznodzieje sądzą, że wystarczy wzmianka, napomknięcie, i resztę pozostawiają słuchaczom, którzy nie zwykli czynić podobnych refleksyi; gdyż nie przychodzą do kościoła, aby ducha swego natężyć, lecz co najwyżéj aby rezultat wytężenia kaznodziei sobie przyswoić. Nadto refleksya nad swemi niedoskonałościami nie bardzo jest ponętna, i mało kto posiada do tego zdolność. — Praktyczną skuteczność kazań ma na względzie Gisbert, gdy upomina: „Nie naśladuj niezręczności niektórych ludzi, którzy sobie uroili, że praktyczne zastósowanie stanowi odrębną dla sie-

bie część kazania; jest to błąd. Praktyczny żywioł musi występować w całem kazaniu, na początku, w środku i na końcu, gdyż kazanie w całéj swéj istocie jest praktycznym wykładem, tj. wszystko tam zmierzać musi do przedstawienia, naprawienia, udoskonalenia nadprzyrodzonego etycznego życia i wszystko co do tego celu nie zmierza, nie należy do rzeczy i zasługuje na skreślenie" (l. c. chap. 8 n. 33.)

d) Z braku praktycznych wskazówek ponawianych często i z naciskiem. Praedica verbum, insta opportune et importune... Tylko przez tę wytrwałość, choćby i ludziom się nie podobała, można zburzyć mury Jerycho, złe nałogi wykorzenić, cnoty zaszczepić.

e) Z braku gruntownéj znajomości ludzi i życia z jego objawami i potrzebami. Ztąd wypływa jednostronne pojmowanie, fałszywy sąd, ubóstwo myśli a praktycznym skutkiem tego: nauki niestósowne i niewykonalne, etyczne żądania za wygórowane lub niedostateczne. Jak temu zapobiedz? Przez studyum i uważne badanie własnego serca; bo kto zna swoje serce, rozumie też inne. „Im dokładniéj kto bada poruszenia własnego serca, tym lepiéj będzie umiał ocenić i przedstawić historyą serc wszystkich," mówi Maury (*Essai sur l'eloq. de la chaire* IV). Bada się zaś własne serce przez codzienny rachunek sumienia, rozmyślania, modlitwy. Nabywa się daléj znajomości prawdziwéj ludzi nie przez czytanie czas marnujące dzienników, bezcelowe schadzki z osobami świeckiemi, częste wizyty w towarzystwach świeckich, lecz w konfesyonale, przy łożu chorych, przy wypełnianiu gorliwem obowiązków pasterskich, przez łatwy przystęp parafian do pasterza, gdy chodzi o pociechę lub radę. Pilne i gorliwe spełnianie obowiązków pasterskich czyni kapłana wymownym i doświadczonym we wszelkich potrzebach ludzkiego serca, w codziennéj walce z bezmyślnością, szaleństwem i niewdzięcznością świata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kwestye teologiczne.

Kilka kwestyi i dekretów o wielkanocnéj Komunii św.

I. Czy świeccy, używani do służby w klasztorach, uczniowie i mieszkańcy kolegiów, śpitali itd. są zobowiązani przyjąć Komunią wielkanocną w parafialnym kościele?

„Regulares possunt laicis qui degunt intra septa monasterii eisque actu inserviunt, ministrare sacramenta Eucharistiae etiam tempore paschali, ac Extremae Unctionis.... non tamen iis qui quidem actu inserviunt, sed degunt extra septa monasterii nec eorum familiis." (S. Congr. Conc. 25 jan. 1738).

Ad dubium: An famuli et famulae monialium saeculares degentes in mansionibus sitis in atriis monasteriorum muro circumvallatis, et quae sunt contigua monasteriis et habent portam quae clauditur, teneantur recipere sacramentum Eucharistiae, tempore paschali, a parochis in quorum parochiis monasterium et mansiones sitae sunt? S. Congr. Conc. respondit: *Affirmative et amplius* (19 sept 1722).

In oratoriis collegiorum convictoribus discipulis et domesticis hoc est, qui actu degunt in collegio et illi inserviunt, communio paschalis administrari non potest (eadem S. Congr. die 17 jun. 1718).

An familiares et domestici degentes in archihospitali eidemque inservientes praeceptum paschale adimplere teneantur in ecclesia archihospitalis, seu potius teneantur accedere ad ecclesiam collegiatam et parochialem s. Petri in casu...? Resp. *Negative ad primam partem, affirmative ad secundam.*

II. Czy wszyscy wierni w dyecezyi, a specyalnie czy mieszkańcy biskupiego miasta mogą przystępować do Komunii wielkanocnéj w kościele katedralnym téjże dyecezyi?

Nie ulega wątpliwości, że kościół katedralny nie jest wcale *parochia propria* wszystkich wiernych w dyecezyi, aby w nim mogli uczynić zadość obowiązkowi wielkanocnemu. Posiadamy deklaracyą sławną, nie pozostawiającą pod tym względem żadnéj wątpliwości, jakiekolwiek mogły być niegdyś głoszone zdania o tem przez różnych teologów.

Ad dubium: An liceat centum *Pacificis* civitatis Faventinae sine licentia proprii respective parochi adimplere praeceptum paschale in cathedrali ecclesia dictae civitatis, seu potius dictum praeceptum paschale sit ab eis adimplendum in eorum propria respective parochia in casu? S. Congr. Conc. respondit: *Negative ad primam partem, affirmative ad secundam.*

Owi *centum Pacifici* byli urzędnicy, ustanowieni niegdyś w Faenza, w celu utrzymania spokoju i porządku w epoce, gdy miasto wystawione było na zamieszki, wywoływane przez stronnictwa Gwelfów i Gibelinów. Urzędnicy ci przybywali corocznie *sumptuoso apparatu* do kościoła katedralnego w dzień wielkanocny, „putantes communione sumpta in cathedrali per manus canonici ad id deputati adimplevisse paschale praeceptum." — Reklamacya zbiorowa, sformułowana przez odnośnych proboszczów tychże urzędników, wywołała podaną powyżéj odpowiedź. Zauważyć jeszcze należy, że się powoływano tutaj na zwyczaj od niepamiętnych czasów istniejący; zwyczaj ten jednak, jak twierdził Biskup z Faenza, mógł tylko dla tego się ustalić, że proboszczowie „concesserunt licentiam adimplendi paschale praeceptum in ecclesia cathedrali." Zresztą, twierdził daléj Biskup, jeśli zwyczaj istniał rzeczywiście, to zniesiony został dekretem Pap. Inocentego XI z 5 lutego 1682. Wspomnieć także trzeba, że kanonik, który na prośbę owych *Pacifici* odprawiał przy téj sposobności Mszą św., nie miał od Biskupa żadnéj do tego delegacyi. — W raporcie, przesłanym do św. Kongregacyi w téj sprawie, wykazano naprzód, że Sobór Lateraneński can. *Omnis utriusque sexus* i Sobór Trydencki sess. 24 cap. 12 *de Reform.* występują przeciwko wszelkim zwyczajom, usuwającym parafian z pod władzy ich dusz pasterzy. „Et quamvis non desint, mówi daléj raport, doctores asserentes cathedralem ecclesiam esse parochiam totius civitatis universalem propriumque sacerdotem, de quo loquitur cap. *Omnis...* ita ut quilibet adire possit cathedralem pro satisfaciendo praecepto paschali, etiam absque licentia parochi, communis tamen sententia est, id posse procedere in casu ubi nulla in civitate vel terra vel oppido facta est parochiarum separatio; quoniam separatis distinctisque parochiarum limitibus, tum generaliter parochus vere proprius sacerdos est habetque privative quoad cathedralem jus administrandi sacramenta suae parochiae."

Uroczystość św. Józefa przypada w roku bieżącym na poniedziałek Wielkiego tygodnia. Czy tam, gdzie to święto uroczyście się obchodzi, wolno odprawić Wotywę o św. Józefie?

Odp. Nie wolno. *Ad dubium*: An in anno, quo festum s. Josephi cadit fer. 2, 3 vel 4 hebdom. maj. possint cantari duae Missae, altera de feria, altera de festo, ubi est concursus Confraternitatis et totius populi, vel saltem possit fieri ab illis processio; aut etiam sit transferenda vel omittenda illo anno; et si non possunt cantari duae missae, an possit dici missa privata de s. Josepho faciendo postea processionem? S. Congreg. resp.: In hebdomadi majori utraque omittenda n. 2250 ad 1 die 4 Aug. 1663. — Co do odpustu, przywiązanego w niektórych kościołach do uroczystości św. Józefa — to według dekretu Pap. Piusa IX *Urbis et Orbis* d. 9 aug. 1852, odpust się nie przenosi, jeśli tylko officium cum Missa się przenosi, a solemnitas et exterior celebratio festi pozostaje w dniu przypadającym.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Dekret św. Kongregacyi Obrzędów co do święta *Desponsationis B. M. Virginis.*

Utrum in occurentia festi Desponsationis B. M. V. (23 jan.)

et Orationis D. N. J. C. in monte Oliveti uti anno mox advenientc accidit, festum Desponsationis alteri praeferri debeat?

S. vero Congr. Rituum sic rescribere rata est:

Affirmative et ad mentem; id est, salvo definitivo judicio ab ipsa s. Congregatione ferendo super festis primariis et secundariis.

Atque ita rescripsit, declaravit ac servari mandavit die 18 septembris 1882.

Pro Emo et Rmo D. Card. Bartolini, S. R. C. Praef.
Camillus, Card. Di Pietro Ep. Ost. et Velit.

PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Katechetik oder Methodik des Religionsunterrichts in der katholischen Volksschule. Pod tym tytułem napisał ks. Damroth, dyrektor seminaryum nauczycielskiego w Kościerzynie w Prusach Zachodnich bardzo cenny podręcznik, przeznaczony na pierwszem miejscu dla nauczycieli, sposobiących się do drugiego egzaminu, ale i dla kapłanów bardzo przydatny, a przedstawiający bardzo jasno i wyczerpująco metodę i sposób wykładu nauki religii w szkołach elementarnych: tak historyi biblijnéj jak i katechizmu. Pisma niemieckie bardzo pochlebną dały o nim recenzyą i sympatycznie go przyjęły, a i my polecamy go uwadze Szanownego Duchowieństwa, o ile że się zaleca i jasnością wykładu nie tak łatwego przedmiotu i bogactwem materyału, który objął Sz. autor i podał na 168 stronnicach. Elementarny to prawdziwie podręcznik, wprowadzający katechetę w cały zakres jednéj z najtrudniejszych niezawodnie a najważniejszych prac kapłańskiego powołania, ułatwiający mu tę pracę o tyle, że ks. dyr. Damroth umiał go tak przedstawić, iż i największe trudności tu się nastręczające z wszelką łatwością odsuwa. Nie nuży on czytelnika zbyt wielu regułami metodyki, ale głównie praktyczną uwzględnia stronę, a nadto ciepło przemawia i uczy katechetę przemawiać z tem samem ciepłem do serca dziecięcego, chwytać za nie i budzić w niem interes i zajęcie. Najważniejsze zasady katechetyki są tu w jasnem zastosowaniu podane, a szczególniéj pouczające jest to, co pisze autor o traktowaniu nauki biblijnéj na różnych stopniach. Nie wiele on żąda; lecz to, czego żąda, musi już być koniecznie spełnione, jeśli nauczyciel ma uczyć z korzyścią. Obszerna historya katechetyki umieszczona na samem czele przedstawia w streszczeniu we wspaniałych rysach jednę z najgłówniejszych działalności Kościoła w ciągu ostatnich wieków, co wierny posłannictwu Zbawiciela: „idąc tedy nauczajcie,“ jeden jedyny na ziemi rozwinął po mistrzowsku zasady onéj świętéj „pedagogiki.“ Przed oczami czytelnika przesunął Sz. autor najwspanialsze postacie tych wybranych nauczycieli w Kościele, co zasłynąwszy potęgą i wielkością geniuszu, zmierzywszy się we walkach z gigantami naukowymi, zniżali się potem do maluczkich i po mistrzowsku umieli układać ich serca, duszę rozświecać. Począwszy od Justyna męczennika nie pomija Sz. autor nikogo aż do najnowszych czasów, a nie przepomina i naszego Skargi i Warszewicza, oddając hołd Kościołowi należny, co wychował takie dusze, a współczesnym stawiając przykład i wskazówkę podając, gdzie pole najniechybniejsze prawdziwéj zasługi kapłana.

Książeczce, która zaopatrzona jest w aprobatę ks. Biskupa chełmińskiego, a w ciągu tego roku drugiego doczeka się wydania, życzymy, aby jak najwięcéj przyniosła owocu; Szanow. kapłanom zaś radzimy, aby ją dali w rękę nauczycielom swoim. Nabyć ją można w Gdańsku u Boeniga.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Dyecezye polskie. W dyecezyi chełmińskiéj zmarł w Nieżywięciu 21 z. m. opatrzony Sakr. św. ks. prob. Antoni Styp Rekowski, mający także licznych znajomych i w naszéj archidyecezyi. R. † I. † P.

Ugoda Stolicy ś. z Rosyą i bliska nominacya Biskupów polskich zwraca oczy nasze na dyecezye Królestwa Polskiego. Aby czytelnikom dać poznać dokładnie przyszło pole pracy nowych pasterzy, postanowiliśmy opisać obecny stan dyecezyi polskich, o ile nam materyału do tego dostarczają rubrycele tegoroczne. Rozpoczynamy od **dyecezyi lubelskiéj**, już dla tego że jest najdalsza, już też że dyecezya ta, zamykając w obrębie swym unicką dyecezyą chełmską, była i jest widowiskiem strasznego męczeństwa unitów. Dyecezya lubelska nie jest stara, gdyż utworzona została bullą z r. 1805. Pierwszym jéj Biskupem został dotychczasowy Biskup chełmski ks. Wojciech Skarszewski, który rządził dyecezyą tą aż do objęcia stolicy arcybiskupiéj w Warszawie w r. 1825. Po nim nastąpili ks. Józef Marcelin Dzięcielski sufragan i prob. włocławski (1825—1839) i ks. Winc. Pieńkowski, wprzódy jako administrator, od 1853 jako Biskup († 1863). Po śmierci ostatniego Biskupa Wal. Baranowskiego, który Biskupem lubelskim został w r. 1871 a † 12 sierp. 1879, rządzi dotychczas dyecezyą jako wikaryusz kapit. pierwszy kanonik katedr. ks. Szymon Koziejowski. Dyecezya lubelska obejmuje gubernią lubelską i siedlecką, w których miasta znaczniejsze są: Lublin, Zamość, Siedlce, Chełm, Biała, Radzyń, Iwangrod, Międzyrzec, Włodawa, Łuków, Dubienka, Krasnik, Biłgoraj, Tarnogród itd. — wszystko to miejscowości, znane mniéj więcéj z bolesnych epizodów męczeńskich Unii. Dyecezya liczy w gubernii lubelskiéj dusz 516,471, w siedleckiéj 351,166, razem 867,637. Dekanatów jest 19, kościołów parafialnych Iéj klasy 6, IIéj klasy 18, innych kościołów parafialnych, przy których tylko administratorzy ustanowieni, 213, kościołów paraf. filialnych 17, w ogóle zatem jest parafii 254; kaplic publicznych i prywatnych jest 155. Z klasztorów pozostały już tylko 2 w Lublinie, jeden męzki Dominikanów, w którym 7 mieszka zakonników (najmłodszy ur. 1844, wyśw. 1870 r.) i jeden żeński Klarysek, obejmujący 8 zakonnic, będących na wymarciu (najmłodsza urodz. 1831 prof. 1854). Siostry Miłosierdzia, których jest w całéj dyecezyi 37, mają pod swą opieką 9 szpitali w różnych miejscowościach. Proboszczów zwanych curati jest tylko 70, administratorów 151, wikaryuszów 132, nauczycieli religii w szkołach wyższych 10, kapelanów 8, emerytów 15, rezydentów 8, zakonników wykonywających po parafiach curam animarum 32. Wogóle wszystkich kapłanów świeckich jest 346, zakonników 48. Kapitułę katedr. składa 4 prałatów: dziekan, archidyakon, kustosz (wakuje) i scholastyk, 12 kanoników gremialnych (teologiem jest ks. administrator, penitencyarzem ks. Wojcicki regens semin.) i 4 kanoników honorowych kapituły niegdyś podlaskiéj. Wszyscy prałaci i kanonicy, w większéj części zgrzybiali starcy, są albo proboszczami, albo administratorami parafii. Słynna kolegiata w Zamościu ma 3 prałatów (dziekana, kustosza, scholastyka) i 4 kanoników (jeden kanonikat wakuje). Konsystorz składają oprócz administratora dyecezyi: regens kancelaryi ks. Wład. Koglarski s. Th. cand., kanonik katedr., prof. semin., dwóch sekretarzy: ks. Jan Ambr. Wadowski, kanonik koleg. w Zamościu, prof. seminaryum duch., ks. Wł. Opalski wikaryusz, i archiwaryusz ks. Skowronek wikaryusz. Dekanaty w gubernii lubelskiéj są następujące: 1, Nowoaleksandryjski (22 parafii), 2, Biłgorajski (9 parafii), 3, Chełmski (12 par.), 4, Hrubieszowski (8 par.), 5, Janowski (21 par.), 6) Krasnostawski (16 par.), 7, Lubartowski (12 par.), 8, Lubelski (22 par.), 9, Tomaszowski (13 par.) 10, Zamojski (14 parafii). W gubernii siedleckiéj: 1, Bialski (10 par.), 2, Garwoliński (23 par.), 3, Konstantynowski (12 par.), 4, Łukowski

(20 par.), 5, Radzyński (7 par.), 6, Siedlecki (14 par.), 7, Sokołowski (15 par.), 8, Węgrowski (11 par.), 9, Włodawski (9 par.). W seminaryum dyec. lubels. jest regensem ks. Kazim. Wojcicki, kanonik katedr., prof. teol. mor. i homil.; wiceregensem ks. Ant. Nojszewski (ur. 1844, wyśw. 1876), prof. łacińs. języka i prawa kanon.; profesorem dogmatyki ks. Koglarski, kan. katedr. (ur. 1841, wyśw. 1864), prof. historyi ks. Ambroży Wadowski, kan. kol. Zamojskiéj (ur. 1839, wyśw. 1862), profes. filozofii, katechetyki, ceremonii i śpiewu ks. Andrzéj Leszczyński, mag. św. teol., defensor matr., wik. katedr. (ur. 1846, wyśw. 1872), profes. egzegezy ks. Feliks Krokowski, mag. św. teol., rektor kościoła św. Ducha w Lublinie. Przy katedrze w Lublinie jest ustanowionych 6 wikaryuszów; oprócz katedr. kościoła jest tamże 11 kościołów i kaplic; parafia katedralna liczy 15,277 dusz, inna parafia na przedmieściu Kalinowszczyznie 3920 dusz, gdzie proboszczem jest ks. Tomasz Lipski protonotaryusz apost. W seminaryum dyecezalnem, w którym klerycy przez 6 lat studya odbywać muszą, znajduje się 40 alumnów (2 kursu 6go, 5 kursu 5go, 2 kursu 4go, 7 kursu 3go, 12 kursu 2go, 10 kursu 1go), nadto 3ch kleryków słucha teologii na akademii w Petersburgu. Na tak ogromną dyecezyą przyrost duchowieństwa wcale nieodpowiedni. W r. ubiegłym umarło 3 księży świeckich, 2 zakonnych i 3 zakonnice.

RZYM. Listy Ojca św., pisane do cesarza niem. Wilhelma z d. 3 grudnia r. z. i 30 stycznia rb. (odpowiedź cesarza na pierwszy list ogłosiliśmy), są od kilku dni przedmiotem rozlicznych rozpraw w dziennikarstwie. Ponieważ listy te można czytać w każdym niemal politycznym dzienniku, my ich nie ogłaszamy. Zaznaczamy tylko, że Papież, pragnąc całą duszą przywrócić Kościołowi katol. w Prusach pokój, zdecydował się na ważne ustępstwo, bo nie czekając organicznéj rewizyi ustaw majowych, oświadczył gotowość swą do udzielenia Biskupom pozwolenia na podawanie prezesom naczelnym nazwisk kandydatów na probostwa, lecz pod warunkiem, iż rząd pruski ze swéj strony zmieni ustawy, które utrudniają wykonywanie obowiązków duchownych i kościelne wychowanie kleru uniemożebniają. Nota Kardynała Jacobiniego z 19 stycznia wręczona posłowi pruskiemu p. Schloezerowi, objaśnia koncesye papiezkie w ten sposób, że Biskupom udzielone zostaną odpowiednie instrukcye w celu zawiadamiania rządu o nowych kandydatach na wszystkie obecnie osierocone probostwa, s k o r o rozporządzenia wystarczające w celu zapewnienia wolnego wykonywania kościelnéj j u r y z d y k c y i, jako też wolności w y c h o w a n i a i w y k s z t a ł c e n i a d u c h o w i e ń s t w a, pozyskają przyzwolenie ze strony ciał prawodawczych. Tak zw. Anzeigepflicht, któreby obecnie tymczasowo było ograniczone na przypadki faktycznych wakansów, otrzyma w przyszłości stały charakter, pod formami, które za wspólnem porozumieniem określone będą, skoro rewizya ustaw ukończoną zostanie. Odpowiedź rządu pruskiego na te propozycye już odesłana do Rzymu. — Z okazyi 5téj rocznicy wyniesienia na tron papiezki Leona XIII liczne rodziny rzymskie i obce dostąpiły d. 20 z. m. zaszczytu, że słuchały Mszy ś. przez Papieża odprawionéj i z rąk jego przyjęły Komunią św. Powróciwszy do swych pokojów, przyjmował Papież życzenia, składane przez członków jego tajnéj kamery, a około południa powinszowania św. Kolegium Kardynałów. Po rozmowie z nimi udał się Papież do biblioteki i kazał wprowadzić osoby zapełniające przedpokoje. Wnet sala wspaniały przedstawiała widok. Około Papieża zasiedli wszyscy Kardynałowie, Arcybiskupi, Biskupi, dygnitarze wszystkich zakonów, duchowni, świeccy, wojskowi. J. Świątobliwość, przyjmując życzenia i powinszowania z największą uprzejmością, bawił w tem kole przeszło godzinę i z każdym niemal z obecnych raczył zamienić kilka słów, dowiadując się o stanie Kościoła w rozmaitych okolicach świata. JEm. ks. Kardynał Ledóchowski wyraził Ojcu św. radość z powodu pomyślnego ukończenia rokowań z Rosyą, mianowicie z mianowania Biskupów na wakujące stolice w Polsce, dodając zarazem, że rokowania te nie naruszają żadnych prawno-politycznych interesów katolików tego kraju. Ojciec św. zauważył, że Polska godnie jest reprezentowaną w senacie Kościoła św. przez dwóch Kardynałów JJ. EE. Kardynałów Ledóchowskiego i Czackiego. Z Kardynałem Simeonim, prefektem Propagandy mówił o rozwoju katolicyzmu na świecie, z Kardynałem Hassunem o sprawach religijnych Armenii, z Kardynałem Howardem o sprawach Kościoła w Anglii, z Arcybiskupem Vanutellim o sprawach kościelnych na Wschodzie, z Biskupem rumuńskim Paoli o sprawach kośc. w Rumunii i z każdym z dygnitarzy kościel- o jego specyalnych funkcyach. Następnie Papież pożegnał zebranie. Nie czytano żadnych adresów ani przemów nie było; dopiero 2 marca, w wigilią rocznicy koronacyi składać będzie św. Kolegium Kardynałów swe hołdy i powinszowania ponownie i wtenczas w odpowiedzi Ojciec św. wygłosi mowę. — Z okazyi téjże rocznicy rozdał Ojciec św. hojne jałmużny pomiędzy biednych: 10 tysięcy fr. dał dla ubogich miasta Rzymu, 4 tysiące dla kapłanów nieszczęśliwych zwłaszcza tych, co się poświęcają nauczaniu młodzieży i klas biednych.

Kościół katolicki na Wschodzie. Jaką pieczołowitością Ojciec św. Leon XIII tenże Kościół otacza, jak pragnie i stara się gorliwie o rozszerzenie katolicyzmu na Wschodzie, niektórych ciekawych szczegółów dowiadujemy się z korespondencyi rzymskiéj do *Przeglądu lwowskiego:* „Wschód daje Ojcu św. wiele pociechy, pisze korespondent. Szerokie się tam otwiera pole dla Unii. Pragnąc ją podnieść i pokrzepić i chcąc obrządek wschodni przyprowadzić do pewnéj harmonii i jedności, ustanowił Papież komisyą, któréj prezesem naznaczony został ks. Arcyb. Sembratowicz, dla ułożenia jednego, na cały Kościół wschodni wspólnego rytuału. Propaganda rozpisała do Biskupów wschodnich okólnik, aby przesłali do komisyi swoich reprezentantów. Skoro ci przybędą, komisya rozpocznie swe prace. Powołany też do niéj został O. Tomasz Brzeska, przełożony misyi bułgarskiéj OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu, a że ma zresztą dla zdrowia stale pozostać w Rzymie, miejsce jego zajmie tymczasowo O. Waleryan Przewłocki, prokurator jeneralny Zgrom. OO. Zmartw. Opatrzony błogosławieństwem szczegółowem Ojca św., a od Propagandy z polecenia Papieża najobszerniejszemi przywilejami i poleceniami do Francyi, wkrótce O. P. wyjeżdża w sprawach misyi do Lugdunu, Paryża i Wiednia, a ztamtąd na Wschód do Adryanopola. Ojciec św., łaskaw nad wyraz dla Zgromadzenia OO. Zmartw. Po wysłuchaniu sprawozdania Przew. O. Semeneńki z ostatniéj jego na Wschód podróży, pragnąc dać dowód swéj ojcowskiéj pieczy narodowi bułgarskiemu i niewątpliwéj życzliwości dla zakładu OO. Zmartw. w Adryanopolu, raczył ufundować sześć burs swojego imienia po 500 fr. dla 6 uczni bułgarskich, pobierających nauki w wzmiankowanym zakładzie. Wielki ten akt łaski Najwyższéj Głowy Kościoła będzie z pewnością niemałą zachętą dla Unii bułgarskiéj i bodźcem dla wiernych do pomagania téj dobréj sprawie, mogącéj z czasem znaczne dla Kościoła zapewnić korzyści na Wschodzie, a naród bułgarski wprowadzić do grona wielkiéj familii katolickiéj. — Przykład Ojca św. znalazł już naśladowców. Parę burs nowych powstało — szczęść Boże! Misya ta, jako najdalszy posterunek polski między Słowianami na Wschodzie, w bliskiem ich przeobrażeniu może wielkie i dla sprawy polskiéj oddać, jak już oddaje, usługi. Wartość jéj i znaczenie najlepiéj dają ocenić zajęcie się jéj losami szczere Ojca św. i interesowanie się i pomaganie rządów francuzkiego i austryackiego a mianowicie samego cesarza, który chętnie o misyi mówi i łaskawie ją wspiera."

Niemcy. K s i ę ż a, z o b o w i ą z a n i d o s ł u ż b y w o j s k o w é j, mogą się zwolnić od stawiania się na kontrole. Na wniosek w téj sprawie zaniesiony przez pastorów protest. z Dehl do ministerstwa wojny, odpowiedziano 29 marca r. z., „że prośby duchownych o zwolnienie od kontroli zwykle bywają uwzględniane i że dla tego ci, co tego zwolnienia pragną, wcześnie wniosek do przełożonego obwodowéj komendantury landwery przesłać powinni." Z téj odpowiedzi wynika, że w intencyach ministerstwa wojny leży, aby duchowni ze względu na urzędowe

i społeczne stanowisko w ogóle od udziału w kontroli byli zwalniani. — Według pojęcia pruskiego kamergerychtu **subjektem kościelnego majątku w Prusach jest gmina kościelna.** Nr. 27 *Preuss. Verwaltungsblatt* ogłasza uchwałę tegoż kamergerychtu, orzekającą, że właścicielem wszelkiego majątku kościelnego jest gmina kościelna, a więc nawet takich gruntów, które według dokumentów zapisane są „kościołowi", „probostwu" lub innym kościelnym instytutom. Uchwała taka zapadła w następującej sprawie: Dozór pewnego paraf. kościoła katol. wniósł, aby wszelkie grunta, które dotychczas już to zapisane były na różnych stronicach księgi hypotecznéj na imię kościoła katol., już też wcale w téjże księdze umieszczone nie były, w rejestrach zaś katastrowych jako własność kościoła, probostwa, organisty itd. były oznaczone, połączyć w jedno folium. Sąd okręgowy przychylił się do wniosku, lecz jako właściciela zapisał w księdze hypotecznéj „katolicką gminę kościelną w Z." Na zażalenie wniesione do sądu ziemiańskiego resp. wniosek, aby przywrócono dawniejsze nazwy, odpowiedział tenże odmownie, gdyż nowa nazwa odpowiada §§ 160 i nast. Powszechn. Prawa krajow. II 11. Dalsze zażalenie Dozoru uznał kamergerycht za nieuzasadnione. Właściwie opiera się tenże kamergerycht na zasadach znanéj ustawy z 20 czerwca 1875 r., dotyczącéj zarządu majątku kościoła katol., przez którą narzucono Kościołowi katol. w Prusach przeciwną jego konstytucyi zasadę protestancką.

ROZMAITOŚCI.

Spowiedź schizmatycka. Pismo, wychodzące w Petersburgu, *Strana* taką niedawno temu zamieściło korespondencyą z Modlina: „W czasie Wielkiego postu przedstawia nasz kościół raczéj miejsce zwykłych przekupniów. Wszedłszy do niego spostrzegasz po obu stronach stoliki, po za któremi siedzą przekupnie. Po lewéj stronie sprzedają bilety, uprawniające do przystąpienia do spowiedzi; za nie płaci się trzy kopiejki. Po prawéj stronie wydają inne bilety, służące za pokwitowanie, że bilet został opłacony i że jego posiedziciel może być w liście zapisany. Za to naturalnie znów się płaci. Listy, służące do wpisywania nazwisk, wyłożone są na innym jeszcze stoliku, nieco daléj od wnijścia, a i przy nim trzeba się opłacić. W pobliżu ołtarza stoją cztery stoliki: z tych na jednym leży ewangelia, na drugim krzyż, na trzecim pieniądz koprowy, na czwartym składają się bilety. Przy każdym stoliku stoi pop. I tu znów handel, a prowadzą go ojcowie duchowni, nauczyciele moralności, opłacani przez rząd dość sowicie, bo wszyscy ci są kapelanami wojskowymi. Przedmiotem ich żądzy i chciwości są żołnierze, niemający nieraz i kopiejki w kieszeni. Znam przypadki, że żołnierze szczędzili chleba i głód marli, aby go sprzedać na spowiedź, albo sprzedawali na nią jednę z trzech koszul swoich. Bo zkąd wziąść pieniędzy? Na cały rok dostaje żołnierz żołdu 2 ruble 70 kopiejek, które w czteromiesięcznych ratach odbiera, a oprócz tego chyba co z domu rodzicielskiego dostaje, bo zarobić rzadko tylko co może. Dla tego zwolniony jest żołnierz rosyjski od wszystkich podatków, nawet od tych, które składają się dla popa; gdyż państwo płaci mu za spowiedź 8ciu żołnierzy 3 ruble, ale o tem pop nie zdaje się nie wiedzieć. Temu też kiedy żołnierz zamknie za sobą drzwi cerkwi, wołają już na niego od lewego stolika: „ty, bierz bilet!" I musi iść po niego, bo bez biletu nie ma spowiedzi. Wyciąga tedy chcąc nie chcąc z brudnéj kieszeni swojego płaszcza ostatnie kopiejki, a rzucając smutnym wzrokiem na stolik, prosi, aby mu kopiejkę spuszczono z handlu. „Tu nie ma handlu," odpowiadają mu na to; „zapłać 3 kopiejki, bo inaczéj nie dostaniesz biletu." Żołnierz płaci i dostaje czerwony kwitek, który kładzie przy ewangelii, a pop słucha spowiedzi. Otrzymawszy rozgrzeszenie, kładzie pieniądze za spowiedź przy krzyżu i dostaje za to biały bilet, z którym idzie do innego stolika, pokazuje go popowi, płaci kopiejkę, poczem zapisują go do listy tych, którzy spowiedź odprawili. Tu nieraz kłótnia się wszczyna, bo pop zwykle nie ma drobnych, kiedy ktoś większy pieniądz położył. Kiedy żołnierze przystępują do Komunii, muszą przechodzić znów koło talerzyka, na którym każdy oddział (80 żołnierzy) złożyć musi 25 kopiejek. To samo dzieje się i gdzieindziéj w Rosyi; w niektórych miejscach jeszcze gorzéj. Za spowiedź muszą wszyscy się opłacać; bogatsi i inteligentniejsi wcale się nie spowiadają; płacą tylko popowi kilka rubli i ten zapisuje ich w listę tych, co spowiedź odprawili. W Rosyi każdy tę kartkę mieć musi, gdyż w przeciwnym razie pociągają go do odpowiedzialności." — Pewien pop emerytowany, który był przez 25 lat kapelanem wojskowym na Kaukazie, sam mówił, że za spowiedź żołnierzy tyle nazbierał rubli, że wygodnie żyć może z żoną i dziećmi. Kiedy go się pytano, zkąd żołnierze mieli pieniądze, odpowiedział z czelnością: „o tom się nigdy nie pytał; choćby je byli kradli, mnie to było obojętnie; byle tylko płacili."

Na dzieło ks. Kopycińskiego „O Sakramencie Pokuty" złożył prenumeratę 3 m. ks. Grajnert z Kruszwicy.

Ks. dr. Kopyciński przesłał pismu naszemu dla zaznajomienia czytelników z układem i treścią swego dzieła ustęp, omawiający kwestyą: *Czy miłość początkowa potrzebna jest do żalu niedoskonałego?* Żałujemy, że brak miejsca i inne artykuły nie pozwalają nam tymczasem téj pracy przedrukować, gdyż byłaby najlepszem zaleceniem drukującéj się książki. My z tego rozdziału wnioskujemy, że książka ks. Kopycińskiego poda w streszczeniu wszystko, co najznakomitsi teologowie o Sakramencie Pokuty pisali, i że w języku polskim da kapłanom taki głęboki pogląd na jeden z najtrudniejszych działów pracy duchownéj, jakiego im żadne inne dzieło dać nie może. Zasługuje zatem na goretsze niż dotąd poparcie przez prenumeratę ze strony duchowieństwa wielkopolskiego.

Na muzykę ks. Soleckiego złożył ks. Drwęski prob z Kąkolewa p. Leszno prenumeratę i za kalendarz za r. 1883 *M* 5.60.

Spis rzeczy. *Artykuły wstępne*: Reguła Trzeciego Zakonu św. Franciszka (c. d.) — Dla czego tyle kazań bezowocnych (c. d.) — *Kwestye teologiczne:* Kilka kwestyi i dekretów o wielkanocnéj Komunii św. — Uroczystość św. Józefa. — *Dekret św. Kongregacyi Obrzędów* co do święta Desponsationis BMV. — *Piśmiennictwo kościelne*: Katechetik oder Methodik etc przez ks. Damrotha. — *Kronika dyecezalna i zagraniczna:* **Dyecezye polskie:** † ks. Antoni Rekowski. — Obecny stan dyecezyi polskich a specyalnie dyecezyi lubelskiéj. — **Rzym:** Listy Ojca św. do cesarza Niemiec. — 5ta rocznica wstąpienia na tron papiezki Leona XIII. — Posłuchania u Papieża i wiadomości potoczne. — **Kościół katolicki na Wschodzie:** Starania Ojca św. o rozszerzenie katolicyzmu na Wschodzie. — **Niemcy:** Wojskowość księży. — Majątek kościelny. — *Rozmaitości*: Spowiedź schizmatycka. — *Ogłoszenia.*

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgobra w Poznaniu.